

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10-50, z dostawą K 12-50. — Prenumerata miejscowa obydru wydań bez dostawy K 20—, z dostawą K 22—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całym Państwie Polskim K 12-50, zamiej. c. obydru wyd. K 22—. Za zmianę adresu dopłaca się 30 halary. Cena egzemplarza we Lwowie 60 ha! za przewozy. Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz wopar. 1 K (1 Mk.). Drobne ogłoszenia od wyrazu 20 h. (20 l.) Rzutym drukiem 50 h. (50 l.) — „Nadzieje” lub „Nekrologia” za wiersz wopar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i podobne za wiersz woparillewy 5 h. (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszczających się mających w numerach świętecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent. W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną” i „Gazetę Wieczorną” w Biurze Dzienników „Promień”, ul. Widok 1. 12.

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 7 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna”)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4/1. R. kopisów nie zwraca się. — Biuro Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-nej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5055.

Lwów, piątek 30 stycznia 1920

Rok X

Rozbite postierunku bolszewickiego pod Połockiem!

Nazwa „Senatu” ustalona!

Waluta polska.

Lwów, 29 stycznia.

(Sp.) Wprowadzenie marki polskiej na teren Mał. polski, uczyniło z waluty, narzuconej przez okupantów niemieckich, pierwszą walutę polską. Zdolała ona w krótkim czasie okupacji niemieckiej b. królestwa wyrugować stamtąd rubla rosyjskiego, narzuciła sobie listopadowym rozporządzeniem ubiegłego roku drogę do Poznania, a obecnie od dni kilku zdobywa sobie obywatelstwo na ziemiach Mał. polski. Jedynie odzyskane niedawno tereny wschodnie Litwy i Białoruś posługują się dotąd w przeważającej części rublami rosyjskimi, która to okoliczność jest jedną z przyczyn trudności, związanych z likwidacją rubla w Polsce. Ale nad tym problemem pracuje obecnie ministerstwo skarbu, wobec czego przypuszczać można, iż marka polska dotrze i do kresów państwa polskiego.

Fakt dokonanej prawnej, a zbliżającej się faktycznej unifikacji waluty w Polsce, oznacza sam dla siebie znaczny postęp w zjednoczeniu gospodarczym Polski i stwarza punkt zaczepienia dla usiłowań zmierzających do poprawy naszej waluty.

Problem walutowy zaczął się dziś nad całą niemal Europą. Poza dolarem, frankiem szwajcarskim, florenem holenderskim waluty wszystkich pozostałych państw europejskich mają stałe tendencję niżkową, wywierającą fatalny skutek na całokształt życia gospodarczego pragnących otrząsnąć się z następstw wojny państw europejskich. Z tem większą siłą ujawnić się musiały następstwa deruty walut w Polsce, która w chwili ogólnego chwiania się standardowych walut zagranicznych, mających swą wiekową tradycję wyrobioną w świecie finansowym znaczenie, musiała stworzyć dopiero nową, nikomu nieznaną monetę, która dotąd nie zdołała zdobyć sobie prawa obywatelstwa na oficjalnych giełdach zagranicznych. To też wprowadzenie tej nowej waluty na ziemiach polskich przez wyrugowywanie dotychczasowych monet państw zaborkowych, jakkolwiek oznacza naogół postęp w dziele odbudowy Polski, przedstawia się dla obywateli polskich w pierwszym okresie istnienia Polski, aż do czasu wywalczenia monety polskiej uznania za granicą, jako poważne utrudnienie w obrocie handlowym z zagranicą, jako odcienie niejako od wpływów zagranicy wskutek pozba-

Ciąg dalszy na str. 2 giej.

Pod Połockiem rozbitý bolszewicki postierunek.

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 28. stycznia.

FRONT LITEWSKO-BIALORUSKI: Miejscowe ataki bolszewickie, ocl. Dziśna w rejonie Kaszewic odparto biorac. Pod Połockiem udatnym wypadem rozbitý postierunek bolszewicki na wschód od Dźwiny. W łkcyi wywiadowej na odcinku poleskim wzięto jeńców i karabin maszynowy

FRONT WOŁYŃSKI: Wystany na Białokorowieze wywiad rozbił zupełnie pod tą wsią szwadron kawalerii bolszewickiej, zadając jej

ciężkie straty. W uitarzce wzięto jeńców i 2 karabiny maszynowe.

REWINDYKACYA ZIEM POLSKICH NA ZACHODZIE.

W dniu wczorajszym zajęliśmy na półdzy mł steczko Oniew. W kierunku północno-zachodni, wojska nasze posuwają się w dalszym ciągu lasami tucholskimi.

Malczewski

Nazwa „Senatu” ustalona!

Z obrad komisji konstytucyjnej.

Warszawa, 29 stycznia.

(PAT.) Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej w obecności podsekretarza stanu Wróblewskiego poseł ks. arcyb. Teodorowicz przed rozpoczęciem obrad zwrócił uwagę na nieścisłość, a nawet wręcz nieprawdziwe sprawozdanie o jego przemówieniu w komisji konstytucyjnej. P. Skarbecki domagał się wprowadzenia stenograficznych protokołów z obrad komisji. Przewodniczący oświadczył, że porozumie się z konwentem senatorów. W głosowaniu nad sprawą wprowadzenia senatu wnioski pp. Niedziałkowski i Poniatowski, żądające jednoizbowości, odrzucono. P. Poniatowski zgłosił votum mniejszości.

Ustalono nazwę „Senat” i przyjęto w myśl projektu rządowego, że senat winien zwrócić Sejmowi przekazane mu projekty ustaw ze swoją opinią najpóźniej do dni 60. P. Rataj jako w-

tum mniejszości zgłosił termin 30 dniowy. Uchwalamo, że powtórna uchwała Sejmu, odrzucająca ewentualne zmiany proponowane przez senat zwykłą większością głosów, jest ostateczną. Wniosk, żądające większości kwalifikowanej upadły. Ustalono, że senat składa się z 70 członków, wybranych przez Sejm z poza Sejmu po jednym przedstawicielu z każdego województwa, do jednym przedstawicielu 6 większych miast, a to: Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Łodzi i Wlna, ogółem 24 członków, dalej z 5 przedstawicieli episkopatu katolickiego, 3 przedstawicieli wyznań innych, 13 przedstawicieli wyższych uczelni, prezesa sądu najwyższego i prezesa najwyższego trybunału administracyjnego. P. Rataj zgłosił wniosek, dotyczący składu senatu jako projekt mniejszości. Senatorem wybierani są na czas trwania Sejmu.

KURS MARKI POLSKIE.

Poznań, 29 stycznia.

(PAT.) Ze wszystkich większych miast niemieckich nadchodzą wiadomości o obniżaniu się kursu marek niemieckich na korzyść marek polskich. W Berlinie płacono ostatnio za 100 marek niemieckich 134 marek polskich

DRUGI TRANSPORT ZAKŁADNIKÓW POLSKICH JUŻ W DRODZE.

Warszawa, 29. stycznia.

(PAT.) Drugi transport zakładników naszych z Moskwy w liczbie 271 osób przybył już do Mińska. Przyjazd do Warszawy spodziewany jest 29 bm. wieczorem

wienia ich jedyne instrumentu porozumiewania się z zagranicą, jaki stanowi wartościowa waluta.

Zyjemy w chwili dla nas gospodarczo najkryzysiejszej, bo w okresie, w którym waluta nasza nie jest jeszcze notowana na giełdach zagranicznych, a tem samem nie jest przyjmowana za towary zagraniczne. Znajdujemy się przeto w sytuacji podobnej do położenia Niem. Austrii, która wobec spadku stemplowanej korony na giełdach zagranicznych poniżej dwu centymów jest dziś państwem, złożonym z obywateli nie posiadających waluty, za granicą wogóle uznawanej. Jeżeli mimo analogii z finansowym położeniem Niem. Austrii, Polska nie znajduje się w roli bankruta, jak Niem. Austria, zebrzącego po całym świecie o łup, to jedynie dlatego, iż jest ona państwem rozległym, któremu wprawdzie brak znamion samostarczalności gospodarczej, które jednak w poważnej części zdłone jest zaspokoić najkonieczniejsze swe potrzeby aprowizacyjne, wydobyć ze swego wnętrza znaczne ilości węgla, pewną ilość surowców dla potrzeb swego przemysłu, a ponadto wydobyć, względnie wyprodukować niektóre poszukiwane za granicą artykuły, jak ropy i przetwory, drzewo itp.

Zbliżenie się do ostatecznej unifikacji waluty w Polsce, stanowiące zakończenie pierwszego okresu finansowego: stanu chaosu walutowego, polegającego na obiegu szeregu walut, stawia rząd i wszystkie sfery społeczne w Polsce wobec najpłochniejszego zagrożenia, streszczającego się w utorowaniu walucie polskiej dostępu do oficjalnych giełd zagranicznych i w zdobyciu, a następnie powiększeniu popytu zagranicy na markę polską. W dziedzinie tej w Polsce dotąd nic nie zrobiono. Jest rzeczą wzrost niezrozumiała i natychmiastowej remedury wymagająca, iż najlchsze waluty najmniejszych państw europejskich zdołały zdobyć sobie prawo obywatelstwa na giełdach zagranicznych, a jedynie Polska o przeszło trzydziestomilionowej ludności, o bogactwach naturalnych pierwszorzędnych, o obszarze ziemi, wystarczającym przy intensywnej uprawie na zupełne zaspokojenie potrzeb żywnościowych kraju, dotąd nie istnieje na światowych giełdach zagranicznych. Jest to objaw Polski toniący i stawiający w świetle niegodnym wobec np. Czechosłowacji, która zamknięta w ciasnych granicach lądowych, bez dostępu do morza, przy terytorium i liczbie ludności, nie mogącej iść w porównaniu z Polską, posiadając zdyskredytowaną walutę koronową, zdołała ubrzytać swą walutę mimo wszystko na poziomie blżkim walucie potężnych bądźco bądź gospodarzo Niemiec.

Niestety okoliczności od nas niezależne, bo wywołane położeniem politycznym, a w szczególności narzuconą nam wojną na kresach wschodnich, nie pozwalają w chwili obecnej na rozpoczęcie wszechstronnej akcji sanacyjnej w dziedzinie finansowej. Bo wojna pochłania — jak oświadczył ostatnio min. Grabski — miesięcznie przeszło 800 milionów marek, którą to cyfrę zdobywa Polska w sposób możliwy na nieracjonalniejszy, w sposób, który waluty największych państw w czasie wojny do ruiny doprowadził, t. j. przez ciągłą emisję nowych biletów markowych. Obieg banknotów markowych wzrasta z niezwykłą szybkością. W chwili ustąpienia okupantów, t. j. w pierwszej połowie listopada 1918 r. wynosił on niespełna 900 milionów marek; rok później blisko cztery miliardy marek, wedle zapowiedzi zaś ministra skarbu wkrótce dojdzie do blisko dziesięciu miliardów marek. Jest to objaw zatrważający; zważyć bowiem należy, iż ilość tych marek kursuje dotąd w pewnych jedynie częściach Polski, podczas gdy w innych, jak np. Małopolsce i na kresach wschodnich w obiegu są waluty inne, których wymiana na markę powoduje znaczny znów wzrost obiegu mk. polskich. Ciągła emisja marek polskich stanowią, jak w adomo, formę zaciągania kredytu przez państwo. O ile ją w części uznawać można za malum necessarium, a mianowicie o ile chodzi o nadzwyczajne wydatki wojną spowodowane, o tyle karygodnym jest wprost i przyszłość państwa rujnującem emitowanie nowych marek na pokrycie deficytów w normalnym budżecie. A to niestety rządy nasze nieprzerwanie czynią. Po maszce-słwej próbie ustalenia budżetu Polski przez min.

Karpńskiego, która to próba te przynajmniej miała zaletę, że przedstawiła społeczeństwu groźbę położoną, nie wystąpiło ministerstwo skarbu z żadnym preimnarzem budżetowym. Polska jest może jedynym dziś państwem, które w ciągu przeszło roku od zawieszenia broni na światowych giełdach waluty, nie zdobyło się na przedłożenie programu finansowego. Z tym stanem rzeczy należy w interesie podniesienia naszej waluty bezwarunkowo zerwać.

Prócz reform finansowych, jako to obmyślenia nowych źródeł kredytu bez sięgania po dalszą emisję marek i doprowadzenia budżetu normalnego do równowagi, dalszym środkiem sanacji waluty jest eksport. Eksport produktów polskich wywołuje popyt za walutą polską i tem samem wywalcza tej ostatniej stanowisko na giełdach. Dotąd marka polska ma swój nieoficyalny jedynie kurs na giełdach zagranicznych, a i ten nieoficyalny kurs zawdzięcza wyłącznie popytowi za nią ze strony amerykańskich banków, które w miliony dace dolarowe oszczędności naszych emigrantów, przekazują do Polski w markach i w celu ich zdobycia zaopatrują się w nie na giełdach światowych. Poza tem popytu za marką polską prawie niema. A przecież wykorzystanie naszych możliwości eksportowych w dziedzinie ropy i jej przetworów, drzewa i t. p. zdołałoby popyt za marką polską wytworzyć. Wedle obliczeń p. dra Stefana Bartoszewicza mamy dla celów eksportu rocznie około 300.000 ton produktów naftowych, co w chwili obecnej przedstawia wartość około 130 milionów franków franc., czyli około 1 i pół miliarda marek polskich. Wedle przedwojennych danych statystycznych, bilans wytwórczości rocznej drzewa

na ziemiach obecne przez Polskę posiadanych, wykazywał saldo aktywne w ilości blisko 7 milionów metrów sześciennych. Przyjawszy zapotrzebowane drzewa dla celów odbudowy w ilości około 5 milionów metrów sześciennych, otrzymamy 2 miliony metrów sześciennych drzewa, które Polska bez uszczerbku dla wewnętrznej konumcy może eksportować. Przedstawia to wartość około 500 milionów franków franc. (przyjawszy franków 250 za m³ drzewa tartego). Wreszcie onawiany jest w ostatnich czasie bardzo żywo eksport gotowych produktów z Polski, a zatem eksport pracy polskiej. Przemysł łódzki zwłaszcza otrzymuje obecnie z zagranicy korzystne oferty surowca z tem, że cenę stanowić ma pewna część fabrykatów, wyprodukowanych w Polsce z otrzymanego z zagranicy surowca. Transakcje tego rodzaju przedstawiają dla zagranicy ze względu na niski stan naszej waluty i łączącą się z tem tanieść robocizny, korzyści poważne, nam zaś zapewnić mogą nabycie cennych surowców drogą kompensaty za pracę i przyczynić się tem samem do poprawienia stanu gospodarczego, bilansu handlowego, a w następstwie i waluty polskiej.

Drogi zdobycia uznania zagranicy dla waluty polskiej i jej sanacji stoją przeto otworem. Potrzebą jedynie energicznej i świadomej celu polityki całego społeczeństwa, a zwłaszcza rządu, by dzieła dotonać. Czas już zerwać z dotychczasową na tem polu biernością, która nas stawia na giełdach światowych na szarym końcu w tyle za bankrutami.

Ukraina na rozdrożu.

Wywiad z ministrem pracy, p. O. Bezałką.

Szeroki demokratyzm. — Gwarancja dla zdobyczy społecznych. — Przyjaciele i wrogowie. — Socjaliści u steru rządów. — Zagraniczni samozwańcy. — Oparcie o własne siły. — Stosunek do Polski.

Lwów, 29 stycznia.

Korzystając z objawu w naszym mieście ukraińskiego ministra pracy, p. Józefa Bezałki, zwrócił się do niego współpracownik „Wperedu”, jako do „towarzysza”, z prośbą o informację, z których podajemy najważniejsze:

(zet) W chłonie politycznym na terytorium Ukrainy rząd ukraiński tak Martosa, jak Mazepy, wziął sobie za ideę przewodnią polityki wewnętrznej szeroki, ogólnonarodowy demokratyzm z rekoniam dla zdobyczy społecznych mas włościańskich i robotniczych z ruchu rewolucyjnego. Tym programem pozyskał sobie rząd najszerze masy społeczeństwa, i to nie tylko ruskiego, ale też żydowskiego i polskiego, ba, nawet rosyjskiego.

Rząd miał przeciwko sobie dwie siły wręgie z najsłabniejszej lewicy (komunistów) i z najsłabniejszej jej prawicy (stronników he-mańskich). Ale ani jedna grupa, ani druga, nie przedstawiała żadnej siły realnej na Ukrainie i nikt z niemi nie liczył się. Umiarowane koła prawicowe, tj. ukr. socjal-federaliści i narodowi demokraci akceptowały tę linię rządu i pomagały mu czynnie. Chwila rewolucyjna na Ukrainie wymaga, żeby kierownictwo polityki państwowej leżało w rękach partii socjalistycznych.

Politykę rządu prowadzi gabinet ministrów, składający się z reprezentantów stronictw politycznych, a to: ukr.-socjalnych demokratów, socjal-rewolucjonistów i przedstawiciela żydostwa. Skutkiem połączenia się z wojskiem galicyjskim wstąpił do gabinetu, a tem samem do politycznego przodowania na Ukrainie galicyjczy radykali przez dra Makucha. Natomiast cała rada ministrów, stworzona z fachowców, ma w swoim łonie przedstawicieli różnych stronictw.

— A czy pogłoski o tworzeniu się rządów dla Ukrainy za granicą mają podstawę?

— Dochodziły nas wiadomości, że emigranci ukraińscy, mieszkający za granicą, zabijają swoją bezczynnością tem, że „ratują” Ukrainę, każdy wedle swojej recepty, a między innymi różnymi koncepcjami rządów i władzy dla Ukrainy. To wszystko mogłoby być śmieszne, gdyby tak nie

szkodziło w opinii zagranicznej. Dzieje się to bez współdziałania naszych oficjalnych reprezentantów za granicą.

— Jaką orientacją kieruje się rząd w swojej polityce zagranicznej?

— Zbadawszy dokładnie stosunki międzynarodowe, w których trzeba było budować samodzielną Ukrainę, przyszedł rząd do przekonania, że pragnieniem państw, mogących decydować o losach Ukrainy, było,

żeby samodzielną Ukrainę nie istniała.

Dlatego wiedzieliśmy odrazu, że nam nie pomoże żadna orientacja zagraniczna, polegająca na sołuszu z któremkolwiek państwem. Dlatego społeczeństwo ukraińskie przyszło do przekonania, że musi najprzód pokazać światu, iż żadna siła nieprzyjacielska nie zawiadnie Ukrainę, a gdy to zostanie udowodnione nieustanną walką przeciwko każdemu, który porząca o suwerenność narodu ukraińskiego, wówczas liczymy, że znajdziemy odpowiednich partnerów do naszej polityki międzynarodowej. To nazwalimy

orientacją na własne siły.

— A jakie są nasze stosunki z Polską?

— Gdy jeszcze wojsko galicyjskie ruskie operowało w Galicji i było w wojnie z wojskiem polskim, wówczas więzary stosunków rusko-polskich leżał na terenie galicyjskim i pomimo naszych pragnień, żeby ta

wojna skończyła się porozumieniem polsko-ruskim,

nie miał rząd nasz możliwości wzięcia na siebie odpowiedzialności w tym sporze, a nie pragnął traktować spraw polsko-ruskich z pominięciem reprezentacji galicyjskiej.

Z prześciem armii galicyjskiej za Zbrucz przyszła chwila, w której rząd nasz musiał wyjaśnić stanowisko i cele Polski w sprawie ukraińskiej. Wysłano najprzód delegatów wojskowych dla ułożenia zawieszenia broni. Delegacja składała się ze starszyzny naddnieprzańskiej i galicyjskiej. Rezerw przyszedł do skutku, a za nim musiały nastąpić

rozmowy o charakterze politycznym

Wysłano misję, złożoną znowu z Naddnieprzańców i Naddniestrzańców, do Warszawy. Zadanie jej było trudne. Miała przerezać drogę do porozumienia między oboma narodami,

które w historii dawniejszej i nowszej mają między sobą tyle zajęć tragicznych, które jednak są od dzisiaj powołane do ocalenia demokracji na Wschodzie i obopólnych rękami swego własnego samodzielnego istnienia. Wedzieliśmy, że misja jest trudna, ale wierzyliśmy w końcowy jej sukces, gdyż żyła ona pod hasłem potrzeb realnych i polityki. Ciężkim cięsem dla jasnych i pogodnych stosunków między Polską a Ukrainą było to, co stało się na Ukrainie pod koniec listopada i na początku grudnia ub. r.

Zycie Tarnowa.

Uregulowanie stosunków szkolnych. — Strajk rzeźników zakończony. — Wprowadzenie zakazu wypieku białego pieczywa. — Z życia politycznego Tarnowa.

(Koresp. własna „Gazety Wieczornej“)

Tarnów, 25. stycznia.

Spółczesność i Sejm walczyły o opróżnienie budynków szkolnych; żądania te zostały spełnione w naszym mieście prawie całkiem.

Budynek gimnazjum II opróżniło wojsko w jesieni z. r. i rzecz nie do wiary, że dotąd szkoła się nie wprowadziła, gdyż potrzeba drobnych aktywności, a nikt tem się zająć nie chce. Tymczasem młodzież tego zakładu, uczęszczająca na popołudniową naukę do budynku gimnazjum I, bardzo często ma nauki, wskutek braku światła i wiatru się godzinami całymi po mieście, na co rodzice i tu społeczeństwo sarkają.

Do węglowych walczyli przyłączają się i elektryczne. Oto z przykrością notujemy to na koncie rządów p. ministra. Tutejsze społeczeństwo ma powyżej uszu bolączek innych, które zaciśnięte musi, ale niedołęstwa tolerować nie może.

Szkoły wydziałowe, powszechne, pozamykane wskutek braku węgla od niepamiętnych czasów i dziwna rzecz, że Rady tutejsze, których tyle jest, nie konfiskują paskarskiego węgla, który wciąż nadchodzi.

Zamieszanie wywołała Rada gospodarcza zarządzeniem taryfy dla rzeźników, którzy ogłosili

JULIA DICKSTEINÓWNA.

Anelli po włosku. *)

Wojna, a więcej jeszcze jej wyniki, rzuciły na powierzchnię zainteresowań dnia Polskę, może li tylko jako bryłę, poniekąd bez kształtu swoistego, coś, czemu się pozwolono odtąd pod życzliwym okiem potężnych towarzyszy kształtu dopracować.

Pewien określony płat kontynentu od dzisiaj nazywać się zaczynają oficjalnie Polską, bośmy, włożeni na szalę interesów — nieswoich — wynurzeni się z wczorajszej nicości więcej dali plusów niż minusów. Znalazł się więc dla nas garść przyjaznych powitań, nieco protekcyjnych na wejście komplementów — wiszących nad pustką, bo poza paroma ogólnikami, które stawiamy sobie — kto Polskę zna? Kto do dziś chciał poznać? Jest coś upokarzającego dla nas, narodu, o fizyognomii i przeźnioną pracą ducha, że na areopag. europejskiej myśli i twórczości wkraczamy, obcy i nowi wszystkim twarzami przybyszami. I jeżeli kiedy nie z pod politycznej czy militarnej batuty głos o nas padnie, dzieje się nam najzwyczajniejsza sprawiedliwość, i my, nie zepsuci losem, uważamy ją za szczęście!

*) Juliusz Słowacki: Anelli. „Prima traduzione dall' originale polacco, per cura di Paolo Emilio Pavolini, Professore vel R. Istituto di Studi Superiori. — Lanciano R. Catrappa, editore. 1919.

strajk i głodowali około 2 tygodnie, obecnie został wydany dla piekarzy **zakaz wypieku białego pieczywa**. Ponieważ Rada gospodarcza nie ma żadnej egzekutywy proownej, apelujemy wprost do prezydium miasta, by takich zarządzeń nie podpisywać i zamieszania nie wprowadzać, bo, żeby dla starych i dzieci bułkę kupić, trzeba obecnie iść do lekarza po receptę, a potem pół dnia stać w ścisłym przedsiönku Rady gospodarczej, a na to nikt nie ma czasu. Ktoś w mieście musi mieć zrównoważony umysł, by tak piekarskich spraw, jak aprowizacja i opał po dyletancku nie traktować. Przypomnieć sobie tylko należy słowa z Krasickiego bajki: „dla was to igraszka“ itd.

Z życia politycznego zanotować trzeba, że ogół **tu inteligencji pracującej zgłosił swój akces do Ogólnej organizacji**, mającej swą siedzibę w Warszawie, gdzie Sieroszewski i Żeromski pierwsze skrzypce grają.

Na wsi natomiast przechyla się szala w lewo i w prawo. Znajdują jednak posłuch i hasła bardzo radykalne i to we wsiach biednych, jak np. w Sutkowiu, w Pilczy i innych.

Stosunki stanisławowskie.

Drugie posiedzenie tymcz. Rady miejskiej. — Fatalny stan finansowy. — Projekt zaciągnięcia pożyczki. — Przyznanie delegatom Książki wynagrodzenia w kwocie 600, wzgl. 700 K. mies. przez tymcz. Radę.

(Koresp. własna „Gazety Wieczornej“)

Stanisławów, w styczniu.

Drugie posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej odbyło się dnia 15 bm.

pod znakiem... braku pieniędzy

na wypłatę pensji funkcjonariuszom gminy, na wydatki połączone z tłumieniem chorób epidemicznych i na inne wydatki administracyjne. Stąd wedle pierwszego punktu porządku dziennego, mimo że zastanawiać nad zaciągnięciem pożyczki w funduszu wodociągowym i kanalizacyjnym w kwocie 300.000 koron, złożonych na książeczkę Kasy Oszczędności, lecz przed szczegółową dyskusją na ten temat zabrał głos r. dr. Mosler

i sprzeciwił się zaciągnięciu pożyczki,

gdyż obecna tymczasowa Rada miejska, względnie Przyboczna Rada komisarza rządowego,

która łaż dzień ma ustąpić, nie ma prosto prawa wiązać takimi uchwałami i zobowiązaniami czyszniej Rady miejskiej. Po bardzo żywej wymianie zdań pomiędzy r. dr. Moslerem z jednej i kom. Stygarem, oraz radnymi radcą Nebenahlem dr. Drzewickim z drugiej strony, uchwalono 6 głosami na 9 obecnych zgodnie z wnioskiem dra Moslera usunąć z porządku dziennego punkt pierwszy, oraz dwa następne, doznające z nim w związku. Wobec tego i dwa następne wnioski Magistratu na przystąpienie m. Stanisławowa do Związku miast całej Polski, oraz do Towarzystwa aprowizacji miast musiały odpaść, gdyż uchwalenie ich pociągnęłoby w skutkach pewne wkładki, na które... wobec pustej kasy gminy i nieuchwalenia zaciągnięcia pożyczki Magistrat pozwolić sobie (!) nie jest w stanie! — W dalszym ciągu obrad

przyznano delegatom Książki, zasiadającym w Zarządzie węgiewego Stanisławowa, wynagrodzenie w kwocie 600, względnie 700 koron mies.

(a z czego się będzie wypłacało, gdy kasa pusta? przyp. kor.), oraz nałożono opłaty od wprowadzonych do miasta na targ koni, bydła, świń etc. Następnie zatwierdzono kilka spraw osobistych, uchwalono

przyczynić się czwartą częścią kosztów

do utrzymania policji państwowej,

która w tych dniach ma rozpocząć agendy w mieście i wybrano komisję do pertraktowania z fabrykantami skór, przybyłymi z Wielkopolski w celu odnależenia od gminy stosownego budynku na założenie garbarni.

W końcu z powodu spóźnionej pory przed wyczerpaniem porządku dziennego posiedzenie zamknięto.

Policja państwowa ma rozpocząć agendy w najbliższych dniach. Jest to kwestya piekąca i życzyliby sobie należało, ażeby ta wiadomość faktycznie jak najrychlejsie sprawdziła, gdyż **policja miejska została już rozwiązana i służby nie pełni,**

wojskowa zaś jest w prowizoryum, a chcielibyśmy już raz przecie powrócić do uformowanych na tem przynajmniej polu stosunków. is.

Czas odnowić przedpłatę!

Jeden jest może tylko kraj na świecie, który nie stanął w chorze przyjać.ół naszych dziś, gdy na nas, niegodziwanie nawet dla nas samych, padło światło życia, który ca przestrzeń i w tej jeszcze chwili krwawi się naszą obrebiatającą w Polskę, zawsze widział nie rozrywaczy, ale rozerwanych, któremu z pod szarej płachty niewoli przeświecał polski płomień bohaterstwa i trochę — więcej domyślnie — słońce polskiego geniuszu. Włosi jedni wiedzieli o tym więcej, mieli dla nas serce i ucho, a oto i teraz do nielicznych odstąpił polskiego ołtarza przybywa ze strony włoskiej nowa, ważka pozycya: prof. P. E. Pavolini zwłozszy Anhellego.

Okoliczność pojawienia się poematu, jakby świadomie zwięzająca pustkę twórczą, stojącą dla Europy poza imieniem Powstałej, oraz sama osoba tłumacza składają się na wypadek dla nas cenny.

W tej samej Florencji, gdzie prawie równo lat temu 80 narodziło się „jedno małe dziecko“, co miało „meł mcholiczną i trochę Chrystusową twarz, wielką prostotę w ubiorze i nie podobne było do niczego“, dzisiaj przychodzi ono na świat ponownie, a po raz pierwszy na żywot za rodima mową, przed dusze ludzi obcych i d. flekich.

Ale jest i inna zbieżność o głębszym może znaczeniu. „Czasem idę do kościoła Santa Croce — pisze Słowacki matce — staje przed grobem Danta, a posag jego porury, p. brzący z wysoka na mnie, zdaje mi się mówić jakieś wyrazy natchnienia“.

Powiedział. Bo jak jego ongi w przewody wzięł pieśniarz starego świata, tak i on, „który

pieńko przeszedł za życia“, zawiódł młodego tularza polskiego na lechickie piekło „Poselenia“, kiedy właśnie posłane będzie florenckie o chrystusowej twarzy dziesiątko na ofiarę serca. Urodziło się więc pod wysokim z grobowca spojrzeniem włoskiego geniusza i oto teraz w jego rodzinnym grodzie spłaca niejako dług swego natchnienia.

Wiemy wszyscy, że w Anhellim są obrazowe i stylistyczne nawet podziwki dantejskie. W świetnym przekładzie prof. Pavolini'ego dantejski rodowód tem dobitniejsze ukazuje oblicze.

Tłumacz jest człowiekiem o wielkim naukowym nazwisku. Profesor sanskrytu w Król. Instytucji Wyższych Studiów we Florencji, jeden z pierwszorzędnich znawców i tłumaczy myśli i poezji Indusów, język polski zna nie od dzisiejsza. Miał kto z nas wie, że w Bolonii bityszczał czas pewien epizod uniwersytecki Lenartowicza, że obok jego literackiego kursu był wykładany i język polski (lektorat Małwiny Ogornowskiej). Skąpo mi my zazwyczaj serca i opieki dla stacyi raszych duchowych na obczyźnie, a patrzmy, jak nawet przełotnie rozbity obóz daje zwycięstwo!

Wolna od swego centralnego przedmiotu „horae subiectivae“ poświęca teraz prof. Pavolini studiom nad naszą literaturą. Pomimo trudności komunikacyjnych z Polską, w wojnie i po wojnie, zdołał trafić do okazałej liczby źródeł i autorów. Krótka przedmowa do Anhellego wskazuje, z jakim piętyzmem przystąpił do pracy. Czy można więcej powiedzieć na jej pochwałę, niż, że przy ryzykownym przemarszu z języka w język poeta-czarodziej nie stracił tęczowania słowa, nagłych

DZUMY NIEMA W KAMIENCU POD

Warszawa, 29 stycznia.

(PAT.) Pogłoski rozsiewane od pewnego czasu o pojawieniu się dżumy w okolicy Kamieńca Podolskiego są zupełnie bezpodstawne. Celem zbadania rzeczywistego stanu rzeczy w związku z pogłoskami o przypadkach choroby zakaźnej, nasuwającej podejrzenie dżumy gruźlicowej, wysłano jeszcze 25 grudnia z. r. komisję sanitarną z dr. Krzenińskim, przewodniczącym komisji zdrowotności frontu podolskiego na czele, oraz dr. Batka, byłym długoletnim kierownikiem międzynarodowej stacji przeciwdżumowej w Suerie. Komisja powyższa stwierdziła, że wypadków, nasuwających podejrzenia dżumy zarówno przed przybyciem komisji, jak i w czasie inspekcji okolic bliższych i dalszych Kamieńca Podolskiego nie było.

**ARESZTOWANIE AGITATORÓW
BOLSZEWICKICH.**

Kraków, 29 stycznia.

(Telef.) (G). Jak podają dzienniki, za propagandę bolszewicką aresztowano niejakiego Stanisława Bibika, liczącego lat 27, rodem z Jezupola. Bibik miał rozrzucić odezwy bolszewickie.

BREDNIE CZESKIE

Cieszyn, 29 stycznia.

(Telef.) (G) Czeski dziennik agrarny „Rolo“ wypisuje w artykule wstępnym cały szereg lamentów na temat niebezpieczeństwa bolszewickiego, podnosząc, że republika czechosłowacka jest zagrożona przez armie czerwone, idące 2 drogami: na Warszawę (?) i na Lwów (?). Dziennik powiada dalej: Odrzuciliśmy zwycięsko nawałę bolszewicką Bei Kuna, obecnie znów grozi nam niebezpieczeństwo o wiele większe, mianowicie ze strony armii Trockiego. Znaczący trzeba, że autor artykułu, dopatrujący się bolszewickiego napadu na Polskę zapomina o tem, że ma u siebie w Kładnie centralę bolszewizmu.

RADEK-SABELSOHN WRÓCIŁ DO MOSKWY

Warszawa, 29 stycznia.

(PAT.) (Radio z Moskwy). Znany bolszewik Radek-Sabelsohn powrócił z Berlina do Moskwy dnia 26. bm. Podróż jego przez terytorium polskie odbywała się pod nadzorem wojskowym.

Dowiedujemy się, że władza polskie zezwoliły

przymgleń i rozbłysków, tej kryształowej gry oświetlenia powierzchni artystycznej, pod którą czerni się bezden tragedii narodowej? Wszystko to i po włosku zostało, prawie, prawie wszystko, parę zdań zaledwie nieco stężało czy ścięzło, ale to chyba te, których bez krzywdy wogóle nie można oderwać od mniczyskiej językowej lodogł.

A dokładność? Idealna jest. Toki polski i włoski idą równoległe i tożsame, nawet rytm oddechowy uczucia jest bez zmiany. Cudowny, miękki a giętki, prześpiwny język włoski ma i fraś głęboką modlitewność w tych wersach, rzewność rozetkanej harfy, przy ogromnej prostocie tej właśnie przez Słowackiego podkreślonej w odzieży „najstarszego z florenckich chłopczyków“. Są strony, które płyną rajstatyczną melodią uczuciową i dźwiękową i przez obcą mowę, może najbardziej rozdział V: Wyjście duszy z Anhellego, scena nad podzierniem leżorem, pierwsze widzenie Eloi na moście, rozdział końcowe.

Nie wiem, jak przyjęli Włosi dzieło wieszcza polskiego, czy znalazły współczucie i miłość, czy serc rozpalonych wśród lodowych ścian palacu wiecznej zimy, wiem tylko, że my z tej części duszy naszej, tak szlachetnie, tak umiętlnie, tak ciepło w rękę wziętą, jesteśmy prof. Pawolinemu wdzięczni serdecznie i żywo. Niech go w tych kilku słowach dojdzie skromny pogłos polskiej wdzięczności.

Warszawa.

na przejazd Radka-Sabelsohna w związku z całością układu polskiego Czerwonego Krzyża z bolszewikami o zwrot zakładników. W szczególności

ności od powrotu Radka-Sabelsohna uzależniony był powrót arcyb. ks. Ropy i ks. Munkyeriana br. Dancja.

Stan Erzbergera poważny!

Berlin, 29 stycznia.

(Telef.) (G). Wczorajsze dzienniki wieczorne podały, że stan zdrowia Erzbergera wbrew poprzednim informacjom, ma być bardzo poważny.

Pacjent jest bardzo wyczerpany i osłabiony. Jako ewentualnego następcę Erzbergera wymieniają przemysłowca z Karlsruhe Neuhaus, który obecnie także skarbu.

Odessa ciągle w rękach armii ochotniczej!

Wiedeń, 29 stycznia.

(Telef.) (u) Z Bukaresztu donoszą: Wiadomości podane przez dzienniki francuskie o zajęciu Odessy przez powstańców ukraińskich okazały się nieprawdziwe. Odessa pozostaje nadal w rękach armii ochotniczej pod osłoną wojennych okrętów

angielskich i francuskich. Tylko w okolicy Odessy pojawiły się bandy rabusiów, a stacya iskrowa w Moskwie doniosła o zajęciu Odessy przez powstańców. Prasa zaś francuska rozszerzyła tę wiadomość, donosząc, że Odessa została zajęta przez powstańców.

Denikin jedzie do Londynu.

Wiedeń, 29 stycznia.

(Telef.) (u). Z Bukaresztu donoszą: Denikin ma udać się wkrótce do Londynu i Paryża, celem

wyśnienienia przyczyna swej klęski i uzyskania pomocy, szczególnie ze strony rządu angielskiego. Rząd angielski, jak się zdaje, odpowie odmownie.

Z kroniki polskiej.**EPILOG NAPADU NA GRUENBERGA.**

Kraków, 29 stycznia.

(Telef.) (G) Epilog napadu na wekslarza Grünberga rozegra się dnia 3 utego br. Przed sądem doraźnym wojskowym staną 3 bandyci, a przed sądem doraźnym cywilnym 5 bandytów.

WIELKA KRADZIEŻ TYTONIU I PAPIEROSÓW.

Kraków, 29 stycznia.

(Telef.) (G) Krak. „Kuryer Ilustrowany“ dowiaduje się, że władze wpadły na ślad wielkiej kradzieży tytoniu i papierosów w magazynach wojskowych. Szczegóły ze względu na aresztowania trzymane są w tajemnicy.

Rozkaz sokoli

CZUWAJ!

Tem samym hasłem, którym odzywaliśmy się do Was przed dziesięciu laty — w pięćsetną rocznicę Grunwaldu — odzywamy się i dzisiaj. Dziś ono równie prawdziwe i równie święte, jak wówczas.

Mamy Ojczyznę wolną, ale nie mamy Jej jeszcze silnej i bezczelnej.

Z odzyskanej wolności wzbierają nam serca radością dumą, ale na wszystkich kresach walczą, lub czują jeszcze żołnierz polski, a na tyłach naszych wojsk czają się i pracują wrogowie wewnętrzni... Niebezpieczeństwa są jeszcze wielkie i liczne, a stracić wolność łatwiej, niż odzyskać.

Sokolstwo, które nie operowało swej pracy na chwilowych przywach, ale na ciągłym wysiłku półwieka, powinno to niebezpieczeństwo i cłnacy z niego swój obowiązek zrozumieć najjaśniej i najłatwiej.

Więc wezwanie Komitetu Obrony Narodowej do Pogotowia Narodowego, skierowane do całego polskiego społeczeństwa, w nas przedewszystkiem powinno znaleźć wykonawców.

Niechaj całe Sokolstwo polskie stanie w tem Pogotowiu na zewnątrz i wewnątrz i trwa w nim pod dawnym hasłem Czuj! tak długo, dopóki Ojczyzna nie będzie bezpieczna; niechaj wszyscy Druhowie, bez różnicy płci i wieku staną bezzwłocznie do pracy, jak dawniej: najmłodsi i młodzi w Drużynach skautowych i stałych Drużynach sokolich, a starzy w pracach wewnętrznych, tak doniosłych i trudnych wobec niebezpieczeństw wewnętrznych...

Na kresach zwłaszcza niechaj Sokolstwo całe stanie się czujną Strażą kresową Pogotowia, jakie dziś nagięto wymaga bezpieczeństwa Państwa!

Stajmy — jak jeden mąż do pracy, pomni

cia słowa Naczelnika Państwa: „być zwyciężonym, nie uleść — to zwycięstwo, ale zwyciężyć i spocząć na laurach, — to klęska“.

Dnia, w styczniu 1920.

Przewodnictwo Związku Sokolego
we Lwowie.**Masy fioleton.****ANDRE RIVOIRE.****COMPLAINTE.**

Nie ciebie żal mi, — piacę raczej
nad przecierpianym znów zawodem,
ruinę wary mej jun. czej
i nad złamałem ż. c. c. młodem.

Nawet nie dsiwię ci się wcale, —
jam w tobie wiczęć c. ciał anioła,
s awiałem cię na piedestale,
gdzie czułaś się nieswojo zgoła.

Byłś kołetą, — niczem węgry,
gdy ja, — (alvny) — byłem pewny,
że kryjesz w duszy swej dzewczęcej
śpą e, za letęj skarb królewny

Żud ten się, że mi się uda
zbudzić ci: — czystą i świetlaną,
że m. ość m. ja z ziela cudzi,
zanięte skarby z ma twych wataną.

Lecz próżna m. i śc. ma wylewna,
p. óżne zliżenia, — szkoda trudu:
nie wskreśnię śp. aca cud-królewna,
pr. a. pała swą godzinę cudu.

Przeżył

Kazimierz Rychłowski.

**Którą pensję
pobrał Król i lacy.**

Lwów, 29 stycznia.

(u) W grudniu nadesz o do nam estnictwa lwowskiego rozporządzenie ministra skarbu co do wypł ty rządnikom pensyl . zw. 14.

Ponieważ urzędnicy w Małopolsce pobrali d tychczas tylko 12 pensyl, p. zato zary ano się urzędownie, dlaczego ową pensyę nazwano 14 i ja ją m. ja u nas zaliczyć. O e. gdaj nadeszło z Warszawy pouczenie, że przyznana urzędnikom małopolskim pensya 13 równa se pensyl 14 przyznanej ich kolegom w Kr. lesławie. A więc ta. ci sz zęśli wy s. edzają bliżej ołtarza, o. rocz nadzwyczajnych awansów w prz. dzają naszych głod. morów n. we w poborach pensyl i Ich „domowe wykształcenie“ k. zują się tutaj ta. d. a. c. praktyczne, se tak zawsze tylko dla nich.

Magistrat sciaga pokątnych giełdziarzy.

Lwów, 29. stycznia.

(u) Giełdzia-stwo pokątne, uprawiane w podziemnych kawiarniach i szynkowniach a nawet i pod gołym niebem, stało się plagą miasta naszego, przynosząc państwu i społeczeństwu milionową stratę.

W ostatnich czasach mnóstwo indywidualów z podziemnej gwiazdy, wniosło do Magistratu podania o udzielenie zezwolenia przemysłowego na prowadzenie handlu wymiany pieniężnej, i nie wyczekując zatwierdzenia i. eterycznego, uprawiają jawnie swój proceder oszuście, a właścicielom kontrolującym wykazują się tym zasowem poświadczeniem Magistratu, że starają się o uprządkowanie przemysłu.

Aby raz kres położyć tym oszukańczym manipulacjom, Departament przemysłowy Magistratu zatwierdził odmownie wszystkie wnioski, dotychczas podane a równocześnie zarządził ścisłą kontrolę, ażeby wymienieni nie wykonywali dalej tego nieprawnie prowadzonego handlu.

Wydawnictwo Biblioteki Żołnierza Polskiego.

Lwów, 29. stycznia.

W pożytecznym i poczytnym wydawnictwie „Biblioteki Żołnierza Polskiego” ukazały się świeżo cztery nowe książeczki a mianowicie: W. Rzymowskiego: „O Miłości Ojczyzny” i „Proporzec Polski” i Edwarda Maliszewskiego: „Z dziejów Pomorza Polskiego” i „Zwierzchność Województwa Pomorskiego”.

Tematy opracowane przez W. Rzymowskiego, omawiane w krótkiej formie przez znakomitych pisarzy i filozofów polskich, przedstawione zostały w „Bibliotece Żołnierza Polskiego” w sposób popularny i jasny, dając czytelnikowi dużo patriotycznego uczucia i treści. W „Proporcu Polskim”, autor, opisując godło i emblematy narodowe, wyjaśnia ich ideowe znaczenie i przechodzi do opowiadania o duchu dziejów Polski i naszym charakterze narodowym. Obie książeczki W. Rzymowskiego spełniają niewątpliwie swe zadanie, niwelując prądy destrukcyjne wrożej agitacji i budząc prawdziwe ukochanie Polki.

Książeczki o Pomorzu są niezwykle aktualne, wobec odzyskania odwiecznych ziem polskich i dostępu do morza. Autor, Edward Maliszewski, znany ekonomista i krajoznawca, redaktor „Organu Towarzystwa Krajoznawczego „Ziemia”, opracował popularnie, stylem barwnym, jasnym i żywym historię Pomorza. Wobec małej znajomości tego kraju w Polsce, książeczka ta jest nader pożyteczna i służyć może doskonale do pogadanek popularnych.

NADESZŁA

19712

DZIŚ WIELKI RAUT TANECZNY

pod protekt ratem komendanta miasta
pulk. Ludy urządza komitet literacko-
artystyczny „WESOŁEJ WVDRY”
w Strzelnicy. — Wiele niespodzianek.

Początek o godzinie 9 tej. — Strój wizytowy. —
Wstęp 35 mk. (50 kor.). — Bilety wcześniej do
nabyć: Księgarnia Adamieca ul. Legionów.

ASYSTENT UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO

Dr. Józef CHANIA

Stworzył ZAKŁAD ROENTGENOWSKI
WE LWOWIE, ul. Pańska 4. 19702

NADESZŁANE.

DENTYSTA

Dr. W. GROB i H. GROB

LWÓW, Karola Ludwika I czba 23. 17967

Specjalista chorób zębnych i ortodonty

Dr. BERGER

19092

ulica Sykstusa 1. 15.

LEKA Z CHOROBY WENERYCZNYCH I SKORNYCH

Dr. Maksymilian Mondschajn

w Stanisławowie, Gołuchowskiego 30

ordynuje od 2 do 4 popołudniu. 19351

SPECJALISTA CHOROBY SKORNYCH I WENERYCZ.

Dr. A. SCHWARZ

sekundaryus: szpitala powszechnego, przeprowadził się na

ul. Siowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). 19379

KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego.

We czwartek, 29 stycznia o godz. 7 wiecz. po raz pierwszy „Fantazy”, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego z pp. Trapszo, Piłsnerową, Hałacińską, Wernicz, Jankowską, Tarasewiczem w roli tytułowej, Rydzewskim, Ratschka, Larewiczem, Bieleckim i Böhlkem.

W piątek, 30 stycznia o godz. 7-mej wiecz. „Lyzistrata”, operetka w 3 aktach Linckego z pp. Miłowska, Kasprowiczową, Zaleską, Lipowską, Kuligowskim, Justanem, Polańskim i Niedzielskim.

W sobotę, 31 stycznia o godz. 3 popołudniu „Wasy i peruka” kom. w 3 aktach J. Korzeniowskiego w niezmięnionej obsadzie.

W sobotę, 31 stycznia o godz. 7-mej wiecz. „Traviata”, opera w 4 aktach Verdiego z pp. Bandrowską, Łowczyńskim i Sieroszewskim.

W niedzielę, 1 lutego o godz. 3 popołudniu po raz 7-my „Seans”, operetka w 3 aktach St. Dunikowskiego i Fr. Koniora w niezmięnionej obsadzie.

W niedzielę, 1 lutego o godz. 7-mej wiecz. po raz 2-gi „Fantazy”, dramat w 5 aktach Jul. Słowackiego z pp. Trapszo, Piłsnerową, Hałacińską, Wernicz, Jankowską, Ratschka, Larewiczem, Bieleckim i Böhlkem.

W poniedziałek, 2 lutego o godz. 3.30 popoł. „Murzyn”, komedia w 3 aktach J. Szamańskiego w niezmięnionej obsadzie.

W poniedziałek, 2 lutego o godz. 7-mej wieczór: „Róża Stambułu”, operetka w 3 aktach Falla z pp. Miłowska, Bogdanowiczówną, Kuligowskim, Justanem i Polańskim.

We wtorek, 3 lutego o godz. 7-mej wieczór: „Tosca”, opera w 3 aktach Pucciniego z pp. Korciewicz-Waydową, Łowczyńskim i Okońskim.

We środę, 4 lutego o godz. 7-mej wieczór po raz trzeci „Fantazy” dramat w 5 aktach Jul. Słowackiego w niezmięnionej obsadzie.

Repertuar Teatru wędwilowego.

(gmach ul. Ossowski 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stolskiej ul. Legionów 1.). 2039

Czwartek, 29. stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Pierwsza noc”, farsa; „Sąd w Ameryce”, operetka; „Rewia sezonu” z baletem. — O godz. 10 kabaret warszawski.

Piątek, 30. stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Rewia sezonu” z baletem; „Sąd w Ameryce”, operetka; „Pierwsza noc”, farsa. — O godz. 10 kabaret warszawski.

Sobota, 31. stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Sąd w Ameryce”, operetka; „Pierwsza noc”, farsa; „Rewia sezonu” z baletem. — O godz. 10.30 reduta artystyczna z tańcami.

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka” w sali „Casino de Paris” (ul. Rejtana 3).

Program XIII. od piątku 23 stycznia codziennie o godz. 8-mej wiecz.

Gościnnie występ! Romuald Cierasieński, jako „Karawanarz”. Paulina Noskowska — piosenki liryczne, Anda Kitschman, Marek Windheim w nowych numerach solowych. „Sen Salomona Pomeranca”. sketch w 1 akcie Konrada Tomę, grany w teatrze „Czarny Kot” w War-

szawie przez trzy miesiące z rzędu — z p. R. Cierasieńskim w roli tytułowej. Nadto biorą udział: Marya Czajkowska, Anda Kitschman, Michał Hałicz, Zbigniew Orwicz, Jerzy Rygier, Marek Windheim. W przygotowaniu nowa rewia p. t. „Gwałtu, co się dzieje!”.

Bilety od 9—5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 6), a od godz. 6-tej wieczorem przy kasie teatru. 2031

Dar Narodowy dla Piłsudskiego. Zgodnie z apelem Głównego Komitetu do utworzenia Komitetów prowincjonalnych, ostatnio powstały Komitety prowincjonalne Daru Narodowego dla Piłsudskiego w Białymstoku, Pińczowie, Hrubieszowie, Mławie, Mińsku Mazowieckim, Miedwie, Jedrzeżowie, — w gminach: Nagórzany, Góry, Filipowice, oraz w całym prawie powiecie pińczowskim. Powstała również po wsiach Komitety lokalne. Miasto Tarnobrzeg wyasygnowało 1000 k. na Dar Narodowy dla Piłsudskiego, Sejmik powiatowy w Kołobrzegu opodatkowanie po 27 fen. z morga na Dar dla Naczelnika Państwa.

Komitet rautu prasy odbył wczoraj ostatnie posiedzenie u p. prez. Neumannowej, na którym zapadły ostateczne postanowienia. Urządzone będą 2 bufety; jeden w tzw. cukierni obok małej sali, drugi w górnej sali biardowej. Artystyczną wartość mają karnety na ten raut przygotowane. Mała sala będzie bardzo pięknie dekorowana z uwzględnieniem użycia jej także na tańce. Karty wstępu wydaje od dziś między godz. 4—8 wiecz. sekretaryat Kasyna i Koła lit.-art.

Pod maską. Na wieczór kostiumowo-maskowy Kasyna i Koła lit.-art., który odbędzie się 7. lutego, ilość kart wstępu będzie ograniczoną. Bilety dla członków i ich rodzin wydawane będą 4. i 5. lutego, a 6. lutego dla gości wprowadzonych. Komitet wieczoru od 3. lutego będzie udzielał szczegółów wch informacjami.

Posiedzenie Komitetu Pań-Gospodyń rautu Tow. walki z gruźlą i lekarzy i medyków wojskowych odbędzie się dziś o godz. 5 popoł. w galicyjskiej Kasie Oszczędności w biurze dyr. dr. Stroynowskiego.

(s—i) Jeńcy z Lucka na „Jałowcu”. Przedwczoraj przywieziono do obozu jeńców na Jałowcu za rogatką Lyczakowską 38 osób cywilnych i wojskowych z obozu takiegoż w Lucku. A oto ich spis: W. Olesko urzędnik; O. Matwijczuk podoficer; W. Pytlowanyj chorąż; M. Kostryk chorąż; W. Rowdycz chorąż; M. Carkyj oficer; W. Wytryckij urzędnik, I. Tarysej chorąż; S. Czepeliwskij urzędnik; P. Hrab oficer; E. Uhrin chorąż; W. Chandzlj chorąż; S. Antoniw oficer; W. Kaczmarek oficer, S. Kinasz chorąż; W. Łojewskij chorąż; P. Kuzyk oficer; N. Hlawacz oficer; W. Andruchiw oficer; I. Kozaruk oficer; P. Komarnyckij oficer; A. Szczepanski oficer; S. Kozak oficer; P. Bilockyj chorąż; W. Sopena chorąż; K. Martynow chorąż; J. Metyninka chor.; J. Harasymczuk chorąż; M. Skowronskij chorąż; M. Nepciw chorąż; A. Reszeucha chorąż; M. Komarnyckij chorąż; M. Jadwyk chorąż; M. Szeketa urzędnik; T. Rakopczuk urzędnik, I. Miszko urzędnik; A. Puszcziwskij-Morozowycz oficer; D. Prusak chorąż.

Sharga lokatorów. Mieszkańcy realności przy ul. Nowy Świat 1. 18 proszą nas o poruszenie i aspirowanej kwestyi: W wyżej wymienionej realności od dłuższego czasu niema zupełnie dozorczy. Wskutek tego realność owa jest bardzo zaniedbana, ponadto brama domu owa stale dniem i nocą otwarta, przez co lokatorowie są narażeni na włamania i kradzieże, czego najlepszym dowodem jest znalezienie przez p. B. wytrychu przy drzwiach kuchni, należących do jego mieszkania. Możeby władze kompetentne zajęły się tą sprawą i wydały odnośne zarządzenie.

(zof) Bieda wśród robotników tytoniowych w Winnikach jest ogromna, gdyż spalona fabryka nie funkcjonuje już od sześciu lat, a robotnicy nie mają stałej pracy, umowy zaś nie zrywają, gdyż fabryka ma być uruchomiona. Jedynie kiedy niekiedy otrzymują jednorazowe zapłaty które są niewystarczające do życia.

(s—) Rewil nr. 11. odznaczają się tą samą, co zawsze starannością w doborze materiału ak-

N A D E S Ł A N E.

DZIŚ PREMIERA

APOLLO i LEW

przy specjalnie dobranej orkiestrze

„REDENZIONE“

w 6 częściach. — Ostatni monumentalny arcydzieło nieśmiertelnej sztuki włoskiej. — Ogromem przewyższa wszystko coąd widziane. — Reżyseria naczynajna. — Zespół najawniejszych artystów całego świata filmowego. — Dzięki to przygotowywane przez szereg lat przez najpotężniejszą wytwórnię „Meduzę“ z wkładem kilkunastu milionów lirów, — rozwiązuje w niewiarygodny dotąd sposób ostatnią zagadkę sztuki filmowej. — Eden piękności i tryzmu zachwyli całą prasę świata, gdziekolwiek film ten się ukazał, z niezwykłą grą boskiej Neapolitanki 19634

Dyany Karenne.

tualnego, oraz lustracyjnego. „Historia jednego z naszych pociągów pancernych“ opowiada o niezwykłym bohaterstwie nieustraszonej załogi pociągu pancernego „Mściciel“, aforyzmy na marginesie pożaru teatru Marywił w Warszawie odznaczają się subtelną ironią i ciętością pióra, artykuł o zwycięstwach polskiej armii w Inflantach, oraz o poświęceniu sztandaru pułku strzelców kowieńskich, iustrują świetnie budość młodego wojska Rzeczypospolitej. Rzecz o portalach staropolskich w Warszawie i szereg rubryk zwyczajnych kończą ten numer, którego strona techniczna odpowiada zupełnie nowoczesnym wymogom.

Warszawianki przeciw modzie zagranicznej. Wielką akcję zwalczania obcej mody zaczęły w Warszawie na zebrań, które odbyło się w resursie obywatelskiej a zgromadziło mnóstwo pań z arystokracji, delegatek tow. kobiecych, artystek teatralnych i przedstawicieli firm konfekcyjnej i damskiej. Zebrane wystąpiły z potępieniem strojów kobiecych sprowadzanych z zagranicy. Jedna z artystek opowiadała, że pewnej pani przyniesiono kostium do starczy z Paryża za 2.000 mk., w który ta nie mogła się ubrać, gdyż byłaby zupełnie nubrena. W innym wypadku panna dama na balu zwróciła się do swego dansera z zaproszeniem, ja znajduje jej nowy kostium, na co ten z pewnym zakłopotaniem odparł, że przedewszystkiem wcale nie może go znaleźć. Na te stroje wywieziono z Polski około pół miliona marek, a łącznie z sardynkami i t. p. lakociami luksusowymi dwa miliony marek. Zebrane panie uchwały: 1) Zebranie potępią stanowczo dzisiejszą modę o rażającą godność kobiety, nieestetyczną i budzącą zaprzeczeniem najelementarniejszych zasad higieny. 2) Zebrane postanawiają nie tolerować mody obcej w Polsce i stosować bezwzględny bojkot tow. rzyszki dla pań wyłamujących się z pod tej uchwały.

Potworne zyski angielskich fabrykantów sukna. W Anglii wywołał wielkie wzburzenie fakt,

że tegoroczne zyski angielskich fabrykantów sukna wynoszą od 400 do 3200 proc. Ponieważ drożyzna ubrań męskich daje się uczuwać także i w Anglii, przeto wśród publiczności powstało wielkie oburzenie i nawoływania do rządu, ażeby położył koniec tej niesłychanej licwie. Referent tej sprawy Mr. Mackinder zarzuca rządowi angielskiemu, że jest „największym“ lichwiarzem welmanym.

(—) **Z zamkniętych mieszkań.** Kosztowności, garderobe i bielizna, wartości 30.000 kor. skradziono w nocy z zamkniętego mieszkania Stanisława Biłewicza, sierżanta W. P. zamieszkałego przy ul. Łyczakowskiej 1. 78. — Konduktorowi kolejowemu Wojciechowi Chytrému z zamkniętego mieszkania przy ul. Dekerta 1. 5, skradziono wczoraj garderobe i wiktuały, wartości 7000 kor.

Amator cudzych koni. W gminie Zdziana powiatu drohobyckiego, skradziono konia na szkodę Hryni Kuzan. Po tygodniu poszukiwań policja państwowa wykryła w Schodnicy sprawcę kradzieży w osobie Pawła Płaskotniaka, którego aresztowano.

Stośb, w jaki można się pozbyć bólei, wywołanych gośćem, podagrą, reumatyzmem, neuralgią, ischias, posrzałem, zapaleniem okostnej, darcim lub łimaniem w krzyżach, bólach przy influencji, katarze, hiszpance. Bierze się Rheumon, zwilża alkoholem przykłada na bolącą część ciała. Po kilku godzinach automatycznego masażu, który Rheumon wywołuje, ustępuje najdotkliwszy ból. W Polsce nowo wprowadzono, w całym świecie znana metoda. Rheumon otrzymać można w każdej aptece. Główny skład: Apteka Mikolasa ha. Lwów. 19150

CZAS

odnowić przedpłatę!

W salonach artystki Wielkiej Opery w Paryżu.

Paryż, w styczniu.

Mlle Héène Cornilla de l'Opéra Vous prie d'assister au Grand Gala, qu'elle donnera le 18 Dec 1917 a 21 heures dans les salons de son Daning; 46, Rue Saint Didier, Tenue de Soirée de rigueur. Entrée 20 francs.

Zaproszenie takie otrzymał jeden z paryskich korespondentów pism niemieckich na kilka dni przed zapowiadzianym bale. Ponieważ nie mógł przypomnieć sobie, aby w ciągu swego pobytu w Paryżu kiedykolwiek spotkał damę tego nazwiska, przypuszczał, że został jej polecony przez jednego z kolegów w zawodzie. Dziwne to, co prawda, że na bal prywatny ma się płacić wstęp, lecz do tego to dziwnych rzeczy przywykliśmy w ostatnich latach! Chcąc do ewentualnej rozmowy z gospodynią domu przygotować się, jako tako, p. H. postanowił poinformować się o jej artystycznych walorach, w tym celu przewertował wszystkie afisze z Wielkiej Opery i baletu z ostatnich dziesięciu lat, lecz nie znalazł na żadnym z nich nazwiska

panny Heleny Cornilla. Pozostało mu więc tylko korzystać z uprzejmości i otwartej ręki portyera operowego, który zdradził mu, że panna Cornilla jest młoda i piękna i z pewnością jest w czwartym kadrylu.

„Jakież ogromne gaże muszą pobierać tancerki!“ — pomyślał p. H., natychmiast jednak przypomniał sobie, że właśnie w tych dniach zapowiedziały baletnice strajk, ponieważ z 250 franków miesięcznie żyć nie mogą. Sposób zarobkowania panny Cornilla pozostał więc w sferze domysłów.

Będąc w posiadaniu kilku pozytywnych dat i wielu wątpliwości, p. H. przybył w oznaczonym czasie na ulicę Saint Didier. Panna Cornilla zamieszkuje swój własny dom. Galonowani lokaje przyjmują gościa i prowadzą go przed oblicze w twornego starszego pana, który z roztrągnięciem przyjmuje do wiadomości nazwisko przedstawiającego się, z wielką gorliwością natychmiast wsuwa do kieszeni banknot dwudziestokoronowy.

W rzęście oświetlonych i z przepychem urządzonych salonach cały rój młodych dam, zupełnie wedle reguły tegorocznej mody rozbranymi, otoczył gościa; częstowały go przekąskami, likierami i szampanem. P. H. zachwycony, że dwadzieścia franków nie poszło na marnie, zapytał o panią domu, aby jej podziękować za uprzejme zaproszenie. „Wnet przyjdzie“ — zapewniały piękne damy, zdradzając mu zarazem tajemnicę, że po północy przy „souper“ podadzą — wyobraź pan sobie — prawdziwy kawior! „Nie znajdzie go pan nigdzie w Paryżu!“ — Skądże panna Cornilla przyszła do tak rzadkiego przysmaku? — Angliki, którzy byli w Odessie, przywieźli go i ofiarowali jej w darze. Interwencja aliantów w Rosji miała więc także swoją dobrą stronę!

Zjawia się nareszcie Cornilla: w nieobskawozielonych jedwabiach, w pończochach i trzewikach tegoż samego dwójstego koloru i z „rajserem“ na metr długości we włosach. Piękna, elegancka i młoda — op s portyera wcale nie był przesadny — jednak dziwnie milcząca. Za to uśmiechami szafuje z wielką szczodrobliwością.

Zaczynają się tańce: same tańce dzikich lub wpółdzikich szczerpów egzotycznych, żadnego z nich tańczyć nie wolno w Wielkiej Operze. Biedna Cornilla ma białopłoty i ocieżałymi, niezgrabnymi danserami. Skąd jednak taka młoda osoba ma tyle znajomości? Jedna z „przyjaciółek“ wyjawia tajemnicę: Portyerzy we wszystkich wielkich hotelach otrzymują paczkę zaproszeń, które przesyłają lepszym gościom hotelowym...

Panna H. czekało jeszcze jedno rozczarowanie: Około trzeciej w nocy, galonowany lokaj wręczył mu liścik. Cóż to? Może rendez-vous? Ach nie, to tylko rachunek za szampana, przekąski i souper z kawiozem. Rachunek tak słony, że z tego zarobku może sobie panna Cornilla wkrótce kupić dom.

Alc nie na tem koniec rozczarowań. Oto w połowie stycznia ogromne, jaskrawe plakaty na murach miasta zaproszały szanowną „publiczność“ na wielkie „dancing“ w pałacu Heleny Cornilla. A ten pałac wcale nie jest własnością panny Cornilla, lecz jednego z wojennych bogaczy, który osobą i nazwiskiem p. Cornilla posługuje się jako magnesem...

Ekonomista.

Sprawa uregulowania austr. pożyczek wojennych.

Lwów, 29. stycznia.

Poruszenie kilkakrotnie w „Gazecie Wieczornej“ sprawy uznania, względnie uregulowania austr. pożyczek wojennych rokuje nadzieje, iż rząd polski przystąpi nareszcie do załatwienia tej tak doniosłej kwestyi, dotyczącej szerokich mas społeczeństwa.

Traktat pokojowy saint-germański postanawia, iż anstryacka pożyczka wojenna, o ile ona znajduje się w ręku poddanych państwa austr. niemieckiego, ma być przez to właśnie państwo objęta, objęcie zaś tej pożyczki ze strony innych państw sukcesyjnych, powstałych z ciała monarchii austriackiej, pozostawił rządowi tychże państw, nie postanawiając wyraźnie, że objęcie następuje i pod jakimi warunkami ma miejsce. Ponieważ Polska, Czechosłowacja i Jugosławia, należąc do rządu państw koalicyjnych, były w traktacie w Saint Germain zawartym stroną pokój dyktującą jest rzeczą jasną, że nie mogły sobie samą dyktować warunków pokoju, a więc i objęcia austriackiej pożyczki wojennych, co ale wcale nie oznacza i nie leżało też i nie leży w intencji państw sukcesyjnych pożyczek wojennych nie uznawać i przez to narazić szerokie kręgi własnych obywateli na niepowetowane straty, ba, nawet w wielu wypadkach przyprowadzić ich o. ki

zebraczy. Abstrahując od punktu czysto-prawnego, successio universalis oznacza przeżycie wszystkich praw i obowiązków uno actu na sukcesora, jest kwestya uznania austriackich pożyczek wojennych doniosła kwestya moralna. Nadmienwszy, iż Polska, Czechosłowacya i Jugosławia, jako państwa pokój współdyktujące nie postanowiły w traktacie pokojowym, co się ma dziać z pożyczką wojenną, znajdującą się w ręku swych poddanych, działają na równi z innymi państwami zwycięskimi, które również ani w Saint Germain, ani w Versaille — nie poruszały kwestyi swych własnych pożyczek wojennych, a przeciw wszystkim państwom koalicyjnym uznają i płacą swe obligi wojenne i nigdzie nie są one zakwestyonowane.

Jeśli państwa koalicyjne w poczuciu słuszności i sprawiedliwości należały na państwo austro-niemieckie obowiązek uznania pożyczek wojennych, stanowiących własność obywateli tego państwa i tymczasem uchroniły od strat w tym kierunku obywateli państwa zwyciężonego, to nie mogą przecież w odniesieniu do własnych poddanych zadawać kłemu temuż poczuciu moralności i słuszności i nie uznawać pożyczek, będących w posiadaniu własnych obywateli, obywateli państw zwyciężonych i potężnych.

Nie należy zapomnieć, iż pieniądze płynące z austriackich pożyczek wojennych w głównej mierze obrócone zostały na oswobodzenie Wielkopolski z pod jarzma Rosyi, a Małopolski od najazdów moskiewskich i oswobodziły też teren, stanowiący dzisiejszy obszar państwa polskiego od wrogów i nieprzyjaciół.

Nie uchodzi przeto, aby austriackie pożyczki wojenne w Polsce bez końca wyczekiwaly uregulowania, osłabiając tem samem siłę finansową poddanych i utrudniając i tak dość ciężkie warunki bytu obywateli, — którzy w byłej monarchii największy trybut mieliby mogli — wojnie, tracąc dobytek i spędzając szereg lat na wygnaniu.

Jeśli Czechosłowacya nie przystąpiła na razie do definitywnego załatwienia kwestyi austriackich pożyczek wojennych (a ma to wkrótce nastąpić), to dzieje się to jedynie dlatego, ponieważ uważa zwleknięcie w tym kierunku za środek polityczny w załatwieniu kwestyi niemieckiej w obrębie państwa czechosłowackiego. U nas taki moment odpada i dlatego jest zwleknięcie bezcelowe i szkodliwe. Tak jak wszyscy poddani naszego państwa skupić powinni swe siły i swą pracę w duchu ustaw i rozporządzeń państwowych dla dobra Ojczyzny, a tem samem i swego, tak też i Ojczyzna powinna dbać o wszelkie warunki umożliwienia poddanym podjęcia i przeprowadzenia pracy produktywnej. Jakżeż więc nie wziąć się do uregulowania sprawy, która w każdym prawie domu jest tematem rozmów i przemyślań, sprawy, która paraliżuje życie ekonomiczne i pozbawia werwy i zachęty tak bardzo w przedsięwzięciach człowieka potrzebnych. A taką to sprawą plekąca i na porządku dziennym będącą, jest sprawa austriackich pożyczek wojennych.

Już zwyż rok nie wypłaca się kuponów, a przeciw można szybko i bez uszczerbku dla skarbu państwa kwestyę pożyczek woj. uregulować.

W Czechach wyłoniła się myśl indywidualnego załatwienia i uregulowania obligi pożyczki wojennej. Wszystkie instytucje finansowe, asykuracyjne i przemysłowo-handlowe, jakoteż wszystkie miarodajne czynniki założyły swe veto przeciw takiemu planowi i słusznie, największy bowiem uszczerbek poniosłoby przy tego rodzaju załatwieniu sprawy państwo samo otwierające drogę do korrupcyi, która by się posługiwała warstwy zamożne na niekorzyść warstw uboższych, ceby podkopało poczucie odpowiedzialności i czystości wykonawczych organów państwowych; bogacze dostaliby więcej, a biedni mniej, aniżeli im się należało, — a skarb państwa nie miałby żadnej oszczędności.

Mając na oku nie-nadwężenie skarbu państwa i nienaszczenie egzystencji obywateli, zdaloby się mojem zdaniem kwestyę uregulowania austriackich pożyczek wojennych w następujący sposób najdogodniej rozwiązać:

1. Należałoby zawezwać wszystkich obywateli państwa polskiego, posiadających obligi austriackich pożyczek wojennych, do złożenia tychże najpóźniej do 1. kwietnia 1920 z zagrożeniem unieważnienia ich na wypadek spóźnionego terminu w instytucjach bankowych, wraz z poświadczeniami obywatelstwa (świadectwo przynależności, wzgl. inne wiarygodne dokumenta) i z poświadczaniem dokonanej w swoim czasie rejestracyi. Ponieważ wielu Polaków przebywając w czasie wojny lub mieszkając wogóle poza krajem posiada obligi austriackich pożyczek wojennych za granicą (specyalnie np. we Wiedniu), należało zawezwać i takich do zdeponowania tychże obligi w Bankach zagranicznych również z poświadczaniem przynależności i dokonanej w swoim czasie rejestracyi za granicą.

2. W zamian za zaległe aż po dzień 1 kwietnia 1920 kupony wystawiałyby skarb państwa bonny w walucie markowej, podlegające wykupowi jedynie w formie kompensaty przy opłacie każdego rodzaju podatku.

3. Obligki same należałoby z datą od 1/4 1920 skontwertować na 4%-ową czterdziestoletnią polską pożyczkę państwową w walucie markowej.

Takie uregulowanie kwestyi austriackich pożyczek państwowych nie obciążałoby skarbu państwa i nie uwładza załatwieniu już teraz, gdyż przy ewentualnem kompromisie państw sukcesyjnych w tym kierunku może z łatwością nastąpić rozliczenie, — podczas gdy obywateli państwa pozbawionoby nareszcie troski o los pożyczek wojennych i zdłęboby im ciężar z serca.

Dr. V. Ch

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE

St. chyczka i l. dzieła lecyi i modelcy i korepetycy. Ul. św. Marka 2/II rzwi a lewo. 1968

Młoda pianistka, absolwentka konserwatorium, udziela lekcji fortepianu Ul. Jagiełłowska 15, tuzicie piętro, na lewo. 1969

Na srebrnym ekranie.

REDENZIONE.

(Dramat w 6 aktach, wyw. m. włoskiej „Medusa” z Dyana Carenne w głównej roli. Teatr Świąteczny „Apollo” i Kino „Lew”).

Lw w, 23 stycznia.

Wśród przewychem listniczych pałaców, wśród tłumów ludzi, wpatrzony h w nią jak w nie dniejszy czar życia, przesuwa się postać kobiety, chyba najpiękniejszej na świecie. Oczy jej podobne do tajemniczych głębin morskich, mają kolor owej migotliwej fali, co w chwili odpoczynku caluje jej białe nóżki... A ona idzie przez życie w płomieniach rozkochanych spojrzeń, co bło dot d jej losem budzić miłość, co rodzi się w zatutym kwiecie grzechu... Do stóp jej chyliły się głowy udronowane, najwięksi bogacze świata zdobyli ją, czolo teczą najrzejach

kleinotów a smutle wypesczone i j ciało tułiły faidy na cięższych tkanin... Węć szła droą rozosy i upoiena, ona królowa sere, dla której oroną był ów warek niewiędnych nigy róż pominnego uwiłbeniał o ona była jedną ięsną nięśc a os kazał jej przejść dogami przeznaczny, zanurz é się w grzechu, wyp é różnemi usty keli h upoj n aż d owe o dna, kś e wstręt budzi i dążyć już pot m ku jasnym światła i zlot m zwiazd m niebieskim..

Nad filmem o. t „Redenzone” p a owano rok cily a praca ta zo tała u le czono n dzwy czanym wynim. Kiedy ar yd ielo włoskie azala się na ekranach Warszawy, w woł to ta i zac wył, z obróć zwyczaj n j ub. cziośc, całe rzesze artystów, malrzy i literatów podziwialo dramat włoskiej kinematografii.

Główną postać odta za nietylko kobieta przedzwnie piękna, ale i nadzwyczajna artysta. Jest nią licza Ne poltan a, Diana Carenne, która z roli swojej uczyniła jakąś mistyczną mo-

== DWY KURS PRZYGOTOWAWCZY ==

do rządowego gz. z rachunkowości państwowej (zami jscowych przygotowuje się w drodze korespondencyi) oraz stenografii polskiej

rozpocznie się dnia 5 i 6 lutego b. r.

KONCES. PRAKTYCZNE

KURSA RACHUNKOWOŚCI

ZYGMUNTA OLSZEWSKIEGO

Lwów — Kurkowa l. 38 II. p.

Wpisy co zianne od 3-4 popoł. 1969

POSADY I PRACZ

A pir... ka arm... z rozpoczętą praktyką, po-zukuje posady w aptece. Wiadomość: F. liks Zangen, Przeszów. 19537

Asystent farmacji o imie natychmiast posadę we Lwowie lub na prowincyi. Zgłosz do Administracyi, pod „Asystent”. 19682

Zdolny ucz n ósmej klasy gmn. poszukuje za oca biur go na popołudnie lub kilka lekcyj. Zgł. d. Adm. pod „Zajęcie”. 19885

Zdo nej p nny w mo niers'wie za wysokim wynagrodzeniem p s ukcie L. Spożars a. 19710

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Mo or ro nny, z dynamo o sile 10 HP. do sprzedania. Wiadomość: Jan Pa... liz, I rzemysł, Grunwaldzka l. 4. 19642

To arng silnej budowy, o wysokości szpl ów 230 do 300 m/m długości między szplc mi od 1.5 m. do 3 m r. w dobr m stan e kupię zaraz. Zakład mechaniczny A. Wet hy, Dekerta 4. 19585

Masy y do ps nia i upuje po najwyższych cenach Szkoła nauki pisania na maszynach Henryka M. lera, Lwów, pl. Smol i 1. 19578

w sklepie rafjonowym, ul. Zybl i ewicza 23, do nabycia codzie nie świeże jaja po K. 1.70. Przy większych ilościach znaczny opat. Tamże masło i inne produkty wiejskie. 19386

Do sprzedania: wieki 1.1-to ramienny świecznik (pająk) z bronzu (antyk), szafa na registaturę kancelaryjną z pudłami. Bli szej wiadomości udziela z grzeczn ści kancela ya adw. Dła Ludwika Grudera we Lwowie, ul. Kopernika 14. 19541

Elegancka kartka s órzan i z kolnierzem z rysia, prawi owo do sprzedania. Bonifra rów 6, partur na lewo, między 3-5 popoł. 19384

Kami... rca 2-petr wa z komfortem, wolna lata, przy bocznej Listopada, tylko Polakowi do sprzedania. — Zgłos ena w Biurze ogłoszeń Sokolowskiego pod: „H. S”. 19715

ROZMAITZ

Kąbane buk we drzewo dostarcza do domu w dniu zamówienia konces. Biuro ul. Kłińskiego l. 3 parter. 19603

Czara su nia akumitaa wieczorowa na słuszną kobietę tania do sprzedania. Pe... yńska l. 3, dozoreza w każe Ogł... h można od godz. 1 do 4. 19692

„Vincheser” z 100 nabjiami do nabycia. Wiadomość: Administracya „Vinchster”. 19709

dlitw; w świątyni najsłachetniejszego artysty. Olurzymie, o niewypowiedzianej głębi i wyrazie, oczy prz mawiają bez alów do każdej duszy i wypowiedają każdą myśl i uczucie. Prześliczne, na pół otwarte usta, jednym drgnięciem znaczą gorycz ziemi grzechu lub jasnym uśmiechem pogody, mówią o niebie... A wszystko razem, przepyszna, bajecznie bogata wystawa, u rza cza posad Dyana Carenne, która zjawia się co chwila na ekranie, jakby jakieś wymarzone natchnienie genialnego artysty, senne fale morza i baletki waty, tworzą nieporównaną całość.

Zi akumicie dobrana, w najsłachetniejszym stylu muzyka, osnuwa en przepiękny dramat, urokiem melodyi, i stwarza wraz z obrazami ukazującymi się na ekranie parę godzin upojania, o tórem się prędko nie zapomina.

Profokół czynności exhibit, księgi doręczeń 18601-4 do n. bycia w drukarni Ignacego JAEGERA Lwów, ul. Sykstuska 33.

Ważne dla Pań! Kapelusze siemkowe każdego gatunku przerabia na najnowsze formy L. Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Balonowa 3, własny gmach fabryczny. 33 6

Poszukuję 70.000 koron na hipotecę kamienicy, na której nie ma żadnego długu. — Zgłoszenia w kancelarii adwokata Górnickiego, ul. Podlewskiego, przed południem. 1935

Posady profesorów

klasy fortepianu, śpiewu solowego i skrzypiec do objęcia od 1. lutego 1938
w Szkole Muzycznej Tow. Muzyczn. w Lublinie.

Oferty wysyłać: Lublin, Towarzystwo Muzyczne, Kapucyńska 7, Dyr. ktor Janusz Mikieta.

Za używane meble i wszelkie inne przedmioty płaci najniższe ceny „Doroteum”, S. i. h. y. 34 3268

KAŻDY PALACZ MUSI PRZYznać, ŻE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE „SOLALI” SĄ NAJLEPSZE.

Trzy aparaty destylacyjne

z żelaza lanego, prawie nowe — ma do zbycia Fabryka drożdży prasowanych Filipa Liebermana w Stanisławowie z powodu powiększenia fabryki. Aparaty wykonane w roku 1918 nadają się dla grzeźni rolniczych. 19631
Oglądać można na miejscu.

BLACHĘ CYNKOWĄ

w przesyłkach wagonowych dostarczam tylko wprost dla zakładów przemysłowych po cenach oryginalnych. — Zgłoszenia pod „METALE” do Biura „RUCH”, Kraków, Szczepańska 9. 19362

Czy chcecie powiększyć naszą Ojczyznę?

Zdobyć dla niej drogę do morza?
Czy chcecie wyrwać z pod jarzma Krzyżaków i przyłączyć do Polski piękny kraj mazurski, mierzący 11.000 km.², wraz z jego pół milionem polskiego ludu, z 18 miastami, 1800 wioskami i z 3300 rybnymi jeziorami? 19 07
Złożcie więc natychmiast w Administracji naszego pisma, lub przesyłając do MAZURSKIEGO KOMITETU PLEBISYTOWEGO w Warszawie (ul. Czeskiego 25) choćby 1-ną markę. Spełnicie Wasz obowiązek wobec Ojczyzny!

PARCELA

przy torze kolejowym Lwów-Zniestienie ra cele przemysłowe do sprzedania. — Obszar 1 morg. Wiadomość w kancelarii adw. Dra Edwarda Eberzona, Lwów, Sykstuska 19. 19689

AUTOMOBILE

KUPUJE S-ka automob. MOTOR LWOW Kopernika 54. 19367

Dom handlowy i kantor wyniazy

przyjmie wsoólnika (czkę) 19708
z kapitałem 250-300.000
Wiadomość: „KANTOR”, Administr.

Kłakobzar i Werbier

byli przykrawacze pierwszoręd. Zakładów krajowych i zagranicznych
polecają się P. T. w wykonaniu wszelkich ubrań uniformowych, wojskowych, cywilnych, urzędniczych, — oraz wszelkich rodzajów wiekich po nader przystępnie cenach.
34 UL. BATOREGO 34. 19716

Obejmę

z miesiącem kwietniem posadę Dyrektora dóbr, zarządcy lasów, kontr. lora-rachmistrza większego klucza lub poważniejszego przedsiębiorstwa w mieście lub na prowincji w granicach Polski. Biegły bilansista z kilkunastoletnią praktyką gospodarczą i lasową, obeznany z budownictwem i miernictwem, niwelacją ec. — Reflekuje się jedynie na posadę solidną i stałą. — Zgłoszenia do Administracji pod „19 kwiecień 20”. 19508

Dobrowolna licytacja

na sprzedaż HALI AUKCYJNEJ, Akademicka 1. 3, pierwsze piętro

w czwartek po 3. p. Drze Tadeuszu Krygowski, odbędzie się dnia 4. lutego o godz. 2.30 popołudniu przy ulicy Sądowej l. 6, parter.

Oglądanie przedmiotów d. 3. lutego od 3-6 godz. popołudniu.

Licytowane będą:
Duże biurko japońskie — szafki — stoliki — taborety — garniturki — kilim kurdyjski — brzozy japońskie i indyjskie — porcelana japońska i t. p., oraz 2 bardzo duże lózka miesięczne.
Wyjściu nia tylko w zarządzie hali aukcyjnej od godziny 3-6 wieczorem 19383

100 - KROTNY

zysk daje pieniądz wydany na reklamę w Gazecie „Wieczornej” i „Porannej”.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATE!

FABRYKA MASZYN I WAGONÓW L. ZIELENIEWSKI

W KRAKOWIE, LWOWIE I SANOKU
Rok założ. 1804. TOWARZYSTWO AKC. Telef. 2061, 196.

Oddział I. BUDOWA MASZYN: Maszyny parowe, pompy, Maszyny wodociągowe, kompresory i t. p.
Oddział II. KOTLARNA: Kotle parowe różnych systemów i wielkości.
Oddział III. BUDOWA MOSTÓW i KONSTRUKCJI ŻELAZNYCH: Mosty kolejowe, drogowe, konstrukcje dachowe, hale targowe.
Oddział IV. BUDOWA WAGONÓW: Wagony osobowe i towarowe wszelkich typów, Cysterny, Wozy dla tramwajów elektr. i konnych, Wózki dla kolejek polow., leśnych i górniczych

Oddział V. ODLEWARNIA ŻELAZA i METALI. Odlewy bułowlane i maszynowe podług własnych lub nadesłanych modeli do 10-ciu ton w jednym kawałku.
Oddział VI. BUDOWA STATKÓW: Statki rzeczne, parowe i motorowe, łodzie, bariery ładowe i rzeczne, parowe i motorowe. 17373
Specjalność: BARIERY ŁADOWE
Oddział VII. MASZYNY WIEŻNICZE, KOTŁY, WYCIĄGI I ŻURAWIE.

ZASTĘPSTWO dla urzędzeń „ESHAPÉ” Spółka handl.-przemysłowa i biuro inżynierskie Kraków, ul. Zwierzyniecka 1. 30. Telefon 3476.

DZIAŁ UBEZPIECZEŃ POLSKIEGO FUNDUSZU WÓW i SIEROT W LWOWIE

PRZYJMUJE DLA SPÓŁKI AKCYJNEJ

TOW. UBEZPIECZEŃ „PRZYSZŁOŚĆ” W WARSZAWIE.

- 1) Ubezpieczenie wojskowe oficerów i żołnierzy do wysokości 10.000 K bez badania lekarskiego (premija płat a jednorazowo lub w ratach) wynosi 50 K za 1.000 K sumy ubezpieczeniowej, ubezpieczenie jest ważne natychmiast i trwa 1 rok, poczem może być na dalszy rok przedłużone lub t. z. przemienione na ubezpieczenie ludowe w którym to wypadku zalicza się połowę poprzednio zapłaconej premii na nowe ubezpieczenie.
- 2) Ubezpieczenie ludowe do wysokości 5.000 K bez badania lekarskiego na najkorzystniejszych warunkach natychmiastowa pełna skuteczność polisy, bezspornosc polisy po 1 roku i nieprzepadalność wpłaconej premii, 90% udział ubezpieczonych w zyskach z tego działu i t. d.)
- 3) Ubezpieczenie mieszane, pośmiertne i posagowe według nowych najkorzystniejszych taryf. — Zgłoszenia przyjmują i wyjaśniają udziela ją: BIURA DZIAŁU UBEZPIECZEŃ we LWOWIE — ul. KOŚCIUSZKI 1. 8, w Krakowie ul. Wojska 1. 19., w Przemyślu ul. Mickiewicza 1. 13., w Stanisławowie ul. Siłpiżyńska 1. 11., w Jarosławiu kancelaria adwokata L. ra Mieczysława Stankiewicza, w Sanoku kancelaria adwokata D-ra Jana Raicha. 19448